

W Oddziale Krakowskim PTMA pomyślnie rozwija się akcja odczytowa, prowadzona w Klubie „Kosmos”, toteż postanowiono w roku 1976 prowadzić odczyty co tydzień w tradycyjne poniedziałki. Rozbudowa Stacji Obserwacyjnej w Niepołomicach koło Krakowa jest już na ukończeniu. Corocznie odbywają się tam turnusy obserwacyjno-szkoleniowe, w roku 1975 odbyły się dwa turnusy dla 30 młodzieży — członków Szkolnych Kół Astronomicznych. Pomyślnie rozwija się nabór nowych członków, w roku 1975 przyjęto na członków zwyczajnych 41 osób, w tym wielu ludzi młodych, z których kilku włączyło się do prac Zarządu.

Oddział Krakowski liczy 360 członków, w tym młodzieży 60. Ostatnio Oddział Krakowski PTMA poniósł dotkliwą stratę, gdyż 19 grudnia 1975 r. zmarł Prezes Oddziału inż. Marek Kibiński, zasłużony wieloletni działacz PTMA, człowiek wielkiego serca i czynu, przyjaciel młodzieży, wychowawca wielu pokoleń miłośników astronomii.

Oddział Krakowski PTMA przygotowuje się do Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego w br.

JAN ROLEWICZ

### Impresje astronomiczne z Kalisza

Kalisz... Miasto w całej Polsce najstarsze. Miasto, które przeżyło w b. stuleciu dwie tragedie: bezsensowne z punktu widzenia strategicznego bombardowanie w 1914 roku i wyniszczenie ludności w okresie II wojny światowej. Miasto ponownie wojewódzkie, miasto prawie już stuściężne.

W II wieku n.e. sławnej szkoły aleksandryjskiej astronom i geograf Klaudiusz Ptolemeusz przekazał nam w *Geographikè hyphegesis* nazwę Kalissia — miejscowości położonej na północ od Vindobony (o kilka dni drogi), na słynnym szlaku bursztynowym wiodącym od granic Imperium Rzymskiego do wybrzeża Morza Bałtyckiego. Przekaz Ptolemeusza potwierdziły wykopaliska archeologiczne.

O Kaliszu napisze ponownie dopiero Gall Anonim, chociaż nie ulega wątpliwości, że w dobie powstawania państwa polskiego Kalisz odgrywał poważną rolę jako położony w pobliżu styku trzech głównych dzielnic Polski: Wielkopolski, Małopolski i Śląska. Świadczą o tym chociażby dalsze dzieje Kalisza. Wymieniany jest w XIII wieku, w Polsce Jagiellonów i w Rzeczypospolitej Obojga Narodów jest — aż do drugiego rozbioru Polski — stolicą województwa. Kalisz bierze czynny udział w ruchach narodowo-wyzwoleńczych i społecznych (1830—1831), 1863, 1905).

Zasiąnął również Kalisz, jak przystało na szacowne wiekiem i pozycją miasto, wybitnymi osobistościami wielce zasłużonymi dla nauki i kultury polskiej.

Najdziwniejsza jednak przygoda spotkała Kalisz z królową nauk, z astronomią. Początkowo związki miasta z astronomią były prawie żadne — jeśli nie brać pod uwagę faktu, że pierwszą wzmiankę o Kaliszu przekazał nam astronom. Z okolic Kalisza co prawda pochodził Wojciech z Brudzewa, późniejszy profesor Akademii Krakowskiej, którego wykładowi miał słuchać — jak głosi tradycja — Mikołaj Kopernik. W roku 1531 obserwowano w Polsce, w tym również w Kaliszu, komety zwaną obecnie kometa Halleya. Są to jednak zaledwie skromne przyczynki. Aż wreszcie w 1614 roku, a więc już pięć lat po pierwszym zastosowaniu lunety do obserwacji astronomicznych, w Kaliszu zostają podjęte przez jezuitów Karola Malaperta, Szymona Peroviusa i Alek-

sego Silviusa pierwsze w Polsce badania sfery niebieskiej przy użyciu trzech lunet własnego pomysłu. Obserwacje prowadzone były w latach 1614—1618 z baszty przy ul. Kolegialnej. Obserwowano w szczególności plamy słoneczne, stosując metodę projekcji (rzutowania obrazu na ekran). Sam fakt rozpoczęcia obserwacji optycznych nie byłoby może tak znamienny, gdyby nie towarzyszące temu okoliczności. Otóż Karol Malapert i Aleksy Silvius (pierwszy był Belgiem, drugi — Polakiem) zastosowali po raz pierwszy na świecie tzw. montaż paralaktyczny lunety, pozwalający nadążać za obrotem sfery niebieskiej! Montaż paralaktyczny jest powszechnie stosowany dopiero od drugiej połowy XVIII wieku, wypierając prostszy, ale mniej dogodny montaż azymutalny. Tak więc kaliscy badacze nieba na blisko półtora wieku wyprzedzili swym pomysłem pozostały świat astronomiczny.\*

Dopiero w 1959 roku inż. Janusz Kazimierowski, żarliwy miłośnik astronomii wystąpił z projektem założenia Stacji Astronomicznej w Kaliszu. Zabiegi inż. Kazimierowskiego zostały uwieńczone sukcesem. W 1964 r., w 350 rocznicę pierwszych, optycznych obserwacji astronomicznych w Polsce, została otwarta Dostrzegalnia Astronomiczna dla potrzeb Kaliskiej Sekcji Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii w celu zaznajamiania z najstarszą nauką świata społeczeństwa, jak również dla zachowania, odnowienia tradycji astronomicznych w Kaliszu. Opiekę nad Dostrzegalnią objęło początkowo Muzeum Ziemi Kaliskiej, a następnie Kaliski Dom Kultury. W dziesiątą rocznicę otwarcia Dostrzegalni w 1974 r. odbyła się w Kaliszu uroczysta sesja, na której inż. J. Kazimierowski podsumował dotychczasowe rezultaty działalności Sekcji Kaliskiej PTMA. Jeszcze w 1970 r. zakończono rekonstrukcję trzech lunet astronomicznych używanych przez K. Malaperta, S. Peroviusa i A. Silviusa.

Podstawową działalnością Dostrzegalni (oprócz obserwacji i kontaktów z miłośnikami innych krajów w ramach MUMA) są pokazy nieba i odczyty, głównie dla młodzieży licealnej. Od 1964 r. Dostrzegalnię odwiedziło kilkanaście tysięcy osób. Szczególnie żywy udział w pracach bierze II Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika.

Utworzenie województwa kaliskiego nałożyło na miasto i na Dostrzegalnię nowe obowiązki, lecz żeby im sprostać konieczna jest pomoc. Miejmy nadzieję, że na miejsce zamkniętego Studium Nauczycielskiego powołana zostanie w Kaliszu Wyższa Szkoła Pedagogiczna — wtedy do pomyslenia byłaby współpraca pomiędzy WSP a Dostrzegalnią Astronomiczną w ramach kształcenia studentów fizyki i geografii; możnaby pomyśleć także o planetarium.

Jesienią ub. roku autor niniejszego artykułu odwiedził na zaproszenie Kaliskiej Sekcji PTMA i Wojewódzkiego Domu Kultury Dostrzegalnię Astronomiczną w Kaliszu, gdzie był serdecznie przyjmowany przez inż. Janusza Kazimierowskiego, mgra Olecha Podlewskiego, p. Sławomira Wichlińskiego i pozostałych miłośników astronomii, członków PTMA, którym pragnie wyrazić tą drogą swoją wdzięczność.

Spotkanie zostało zorganizowane w lokalu Dostrzegalni przy ul. Ułańskiej, który już od dawna jest zbyt mały dla potrzeb PTMA. Nie tylko ludziom, ale i instrumentom jest w nim już za ciasno. Również taras

\* Na temat kaliskich obserwacji z XVII w. patrz artykuły J. Kazimierowskiego w „Uranii” 1968 nr 5 i 7/8 oraz P. Petrykowskiego w nr 5 z r. 1973. Tamże fotografie i rysunki (przyp. red.).

obserwacyjny nie może w dotychczasowej postaci spełniać swego zadania — wspinał się skądinąd oświetlenie przyległych ulic i placu udaremnia nie tylko obserwacje, ale pokazy nieba — imprezę dla dydaktyki i popularyzacji astronomii wręcz nieodzowną.

Mimo tych trudności Towarzystwo działa nader energicznie zarówno na polu krzewienia wiedzy astronomicznej, jak też zabiegając o mecenat i środki niezbędne dla dalszego podtrzymywania tradycji astronomicznych w najstarszym mieście Polski.

Najpilniejszą sprawą jest nowa lokalizacja Dostrzegalni. Nim jednak to nastąpi, należałoby umożliwić pracę obecnej Dostrzegalni przez wygospodarowanie pomieszczenia na bibliotekę z czytelnią oraz przez ustawienie na tarasie pawilonu obserwacyjnego, który spełniałby dwojakie zadanie — stałby się schronieniem dla licznych instrumentów i pozwoliłby na kontynuowanie obserwacji, odgraniczając częściowo stanowisko obserwacyjne od światła miasta.

Innym pilnym zadaniem jest rekonstrukcja i urządzenie muzeum w baszcie służącej K. Malapertowi, S. Peroviusowi i A. Silviusowi za podręczną dostrzegalnię astronomiczną, w której po raz pierwszy w Polsce wykonywano obserwacje przy użyciu lunet. Zaniedbanie, niewykorzystanie tego faktu, niezwracanie na niego uwagi wobec jednoczesnej gloryfikacji Mikołaja Kopernika, wywołuje niemiłe wrażenia i skojarzenia. Więc jak to? Tyle polskiej astronomii, ile w niej nazwiska Kopernika? Nonsensowność podobnych urojeń jest tak oczywista, że nie wymaga dalszych komentarzy. O pierwszych, optycznych obserwacjach w Kaliszu pisze profesor Eugeniusz Rybka w podręczniku akademickim „Astronomia Ogólna”. Astronomowie doskonale znają nazwiska Malaperta, Peroviusa i Silviusa. Idzie więc głównie o to, żeby w świadomości całego społeczeństwa utrwalił się fakt istnienia innych obok Kopernika sławnych astronomów i obserwatorów. I nawet mniej sławnych, którzy przecież swą pracą przyczyniają się do poznania otaczającego nas świata.

Mieszkańcom Kalisza życzę pogodnego i przychylnego nieba nad ich miastem, a Dostrzegalni Astronomicznej — dalszego rozwoju.

T. ZBIGNIEW DWORAK

### Młodzieżowe seminarium „Astronomia—Astronautyka”

Jesienią 1975 r. już po raz drugi Planetarium Lotów Kosmicznych i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Olsztynie rozpięły konkurs na referat z zakresu astronomii i astronautyki. Do udziału w konkursie zaproszono uczniów szkół średnich z Olsztyna i województwa olsztyńskiego. Zmniejszenie obszaru województwa w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju wyraźnie odbiło się na ilości nadesłanych prac. W tym roku było ich 25 (w tym 20 z Olsztyna) w porównaniu z 42 pracami w roku ubiegłym.

Prace można podzielić na następujące grupy tematyczne, przy czym w nawiasach podana liczba prac: 1) Ciała Układu Słonecznego (9), 2) Kosmogonia Układu Słonecznego (3), 3) Cywilizacje pozaziemskie (3), 4) Astronautyka (3), 5) Budowa i ewolucja gwiazd (2), 6) Pozostałe — kosmologia, kwazary, radioastronomia, czarne dziury, mitologiczne nazwy w astronomii (5). Prace oceniła Komisja Konkursowa powołana przez Kuratorium O.W. w składzie: